

Muz., 2015(56): 183-189
Rocznik, eISSN 2391-4815

data przyjęcia – 06.2015
data akceptacji – 07.2015
DOI: 10.5604/04641086.1164719

PRAWNE ASPEKTY EKSPONOWANIA SZCZĄTKÓW LUDZKICH W MUZEACH POLSKICH

LEGAL ASPECTS OF PRESENTING HUMAN REMAINS IN POLISH MUSEUMS

Emilia Jastrzębska

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Abstract: Human remains have formed part of museum collections from the very beginning of the history of museum studies. Despite their multitude, in Polish museums also, there are still no regulations on how to deal with such precious historical material, nor is there any mention in the law on the functioning of museums. In Polish legislation, human remains are covered by three basic legal acts: the Act on Museums, the Act on Protection of Cultural Property and the Act on Cemeteries and Burials. They state that human remains may indeed be incorporated into a museum collection. However, this conclusion is rather based on the lack of contraindications, and not on a direct provision in any of the above-mentioned documents which would allow for such an action. As a result, museums are not supported

by specific legal regulations, and are left to their own devices to decide whether to incorporate human remains into their collection and how to exhibit them. Displaying them may elicit opposition from the museums' public for moral, religious, or simply aesthetic reasons. The reasons for this are various and related to diverse factors; mainly, however, they are related to the alleged lack of respect for the deceased, and the dubious way of treating corpses. Therefore, it is necessary, as in the Western world, to introduce legal regulations which would provide Polish museums with specific frameworks to consider when studying or exhibiting these museum objects which are so disturbing and emotive for some people.

Keywords: human remains, museum, exposition, law, ethics.

Choć obecność szczątków ludzkich w muzeach jest zjawiskiem ogólnosiwiatowym, nie wszędzie zagadnienie to spotyka się z takim samym zainteresowaniem środowiska muzealniczego. Mnogość regulacji prawnych i etycznych obowiązujących na szeroko pojętym Zachodzie, gdzie tematem zajmują się zarówno instytucje państwowe, jak

i międzynarodowe i lokalne komitety oraz same muzea, wskazuje dość jednoznacznie na złożoność problematyki związanej z eksponowaniem szczątków ludzkich, która w Polsce wydaje się być w dużej mierze niezauważana. Brak rozpoznania problemu nie oznacza jednak jego nieistnienia.

Mimo iż myśląc o szczątkach ludzkich w muzeach spo-

dziewamy się przede wszystkim szkieletów wydobytych ze starożytnych pochówków i grobowców podczas badań archeologicznych, wachlarz możliwości zetknięcia się w instytucjach kultury ze zwłokami lub ich fragmentami, w różnych fazach rozkładu, jest znacznie szerszy. Na szczątki ludzkie, w różnych formach, można się w Polsce natknąć w bardzo wielu muzeach i innych miejscach publicznych. Muzeami, w których z natury rzeczy często *gros* eksponatów stanowią zakonserwowane fragmenty ciała ludzkiego są muzea medycyny i anatomii, do których jednak w Polsce dostęp jest raczej ograniczony (zazwyczaj udostępniane są tylko studentom, uczniom i absolwentom szkół medycznych). Ekspozycje muzeów archeologicznych również nierzadko zawierają rekonstrukcje pochówków, do których aranżacji użyte są czasem oryginalne szczątki wydobyte podczas badań archeologicznych, a niekiedy ich kopie. Ekspozycje o charakterze archeologicznym lub medycznym, będące mniejszymi lub większymi częściami ciała ludzkiego z różnych okresów historycznych, pojawiają się też często na ekspozycjach w muzeach historii naturalnej. Fragmenty ciał ludzkich mogą też sporadycznie pojawić się w mniej przewidywalnych miejscach. Przykładem tego może być zakonserwowana stopa ludzka amputowana w wyniku odmrożenia jednemu z żołnierzy podczas bitwy o Stalingrad i zachowana przez operującego lekarza w celach dydaktycznych, którą niedawno można było oglądać na wystawie poświęconej bitwie w Militärhistorisches Museum der Bundeswehr w Dreźnie¹. Zachowując odmrożoną stopę lekarz nie miał zapewne pojęcia, że w przyszłości jej medyczna funkcja dydaktyczna, jako preparatu, zmieni się w historyczną.

Czym są szczątki ludzkie?

Przed jakąkolwiek analizą problemu eksponowania szczątków ludzkich w muzeach warto ustalić czym one w zasadzie są. Z pomocą przychodzi rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. w sprawie postępowania ze zwłokami i szczątkami ludzkimi². Z § 8. ust. 1. tego rozporządzenia wynika, iż do szczątków ludzkich zalicza się *popioły powstałe w wyniku spopielenia zwłok, pozostałości zwłok wydobytych przy kopaniu grobu lub w innych okolicznościach oraz części ciała ludzkiego odłączone od całości*. W niniejszym opracowaniu szczątki ludzkie będą rozumiane jako wszelkie materialne pozostałości martwego ciała ludzkiego, czyli materiał kostny, pozostałości tkanek miękkich, organów, włosów, zębów oraz paznokci pochodzące od osoby, która w momencie omawiania wyżej wymienionych szczątków jest martwa.

Czy wolno nam je eksponować?

Kiedy wiemy już czym są szczątki ludzkie, warto zastanowić się nad zasadnością ich istnienia w kolekcjach muzealnych. Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach już w pierwszym artykule określa cel istnienia muzeum w następujący sposób: *Muzeum jest jednostką organizacyjną (...), której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym*³. Dalej czytamy, iż cele te realizuje przez różnorodne działania, wśród których na pierwszym miejscu wymienione jest *gromadzenie zabytków w statu-*

*towo określonym zakresie*⁴. Naturalnie w tym miejscu nasuwa się pytanie czy szczątki ludzkie mogą i powinny klasyfikowane być jako zabytki. Odpowiedź na to pytanie, choć mogłaby się wydawać prosta, jest w istocie bardzo złożona i na dzień dzisiejszy nadal niesprecyzowana, gdyż mało precyzyjnie sformułowana jest również definicja zabytku.

Zabytek, czyli to co z dawnego bytu pozostało, twierdził A. Brückner⁵. Niestety w świetle prawa nie jest to takie proste. Żeby w pełni przedstawić problematykę związaną z definicją zabytku, warto prześledzić rozwój tej definicji w ustawodawstwie polskim, gdzie pierwsze podejście do jej określenia miało miejsce już w 1918 roku. Powstały wtedy Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury zawiera artykuł o następującej treści: *Wszelkie ruchome i nieruchome dzieła świadczące o sztuce i kulturze epok ubiegłych, istniejące nie mniej niż 50 lat, korzystając z opieki prawa, zanim wpisane zostaną do inwentarza zabytków kultury i sztuki*⁶. Do wzmiankowanego wcześniej inwentarza zabytków, zakwalifikowane obiekty i przedmioty wpisywane były *przez właściwe organy rządowe*⁷. W art. 11. opisywanego dokumentu wspomniane jest również, że *dzieła ruchome istniejące mniej niż 50 lat* również w wyjątkowych sytuacjach mogą zostać wpisane do rejestru zabytków.

Kolejnym dokumentem traktującym o zabytkach i ich ochronie było podpisane przez Ignacego Mościckiego w 1928 r. Rozporządzenie o opiece nad zabytkami⁸. Art. 1. owego rozporządzenia definiuje zabytek jako *każdy przedmiot tak nieruchomy, jak ruchomy charakterystyczny dla pewnej epoki, posiadający wartość artystyczną, kulturalną, historyczną, archeologiczną lub paleontologiczną stwierdzoną orzeczeniem władzy państwowej*. Rozporządzenie było w mocy aż do roku 1962, kiedy powstała Ustawa o ochronie dóbr kultury⁹. Choć tytuł dokumentu zapowiada zmiany w stosunku do swoich poprzedników i rozszerzenie pola działania na wszelkie dobra kultury, w rzeczywistości nie różni się od nich wiele tematyką. Art. 2. definiuje bowiem dobro kultury jako *każdy przedmiot ruchomy i nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową i artystyczną*. Tak opisane dobro kultury aby stać się „zabytkiem” musi, według art. 4., być albo wpisane do rejestru zabytków, albo do inwentarza w muzeum lub być częścią zbiorów bibliotecznych. Jeżeli natomiast dany przedmiot nie znajduje się w rejestrze ani w inwentarzu muzealnym/bibliotecznym, nadal może zostać uznany za zabytek jeżeli jego *charakter zabytkowy jest oczywisty* i o ile nie podlega ochronie na podstawie odrębnych przepisów.

Ostatnim powstałym w Polsce aktem prawnym zajmującym się tematyką ochrony zabytków jest aktualnie obowiązująca Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku¹⁰. Art. 3. pkt. 1. ustawy głosi, iż zabytek to *nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową*.

Każdy z wymienionych powyżej aktów prawnych miał być rozszerzoną, bardziej kompletną i zrozumiałą wersją swo-



jego poprzednika. Dekret z 1918 r. składał się raptem z 35 artykułów na pięciu stronach maszynopisu. Później zagadnienie było rozbudowywane¹¹, by w 2003 r. przyjąć imponującą formę 151 artykułów zajmujących razem 52 strony. Każdy z tych dokumentów oprócz ogólnej definicji zabytku zawierał też listę typów przedmiotów i nieruchomości, które mogą być jako taki zaklasyfikowane. Pomimo tego dziś, po niemal wieku od pierwszej, i tym samym bardzo nowatorskiej, próby zdefiniowania zabytku oraz określenia reguł z nim postępowania, jest on nadal zjawiskiem dość enigmatycznym.

Uznanie przedmiotu lub nieruchomości za zabytek w rozumieniu prawa odbywało się, od początku istnienia ustawodawstwa dotyczącego ochrony zabytków, na podstawie decyzji *właściwych organów rządowych* (1918) lub *orzeczenia władz państwowych* (1928) i ta sytuacja do dziś się nie zmieniła. Władze państwowe natomiast podejmowały i podejmują decyzje na podstawie oceny wartości naukowej, historycznej lub kulturalnej danego „kandydata” na zabytek. W ustawie z 1962 r. pojawiło się również sformułowanie *znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego*, a w tej z roku 2003 nawet szeroko pojęty *interes społeczny*, które również brane były pod uwagę podczas oceny wartości przedmiotu. Wszystkie te kryteria są w rzeczy samej bardzo wzniosłe i z pewnością godne najwyższej uwagi, ale również pozbawione jasno określonych ram i bardzo subiektywne. Z wymienionych powyżej dokumentów tylko dekret z 1918 r. zawierał zapis, mówiący że wszystkie rzeczy i nieruchomości starsze niż 50 lat automatycznie podlegają opiece właściwej dla zabytków¹², tym samym był jedynym dokumentem oferującym jednoznaczna i obiektywną definicję.

Choć dziś wydaje się ona mocno dyskusyjna (podobna regulacja nie pojawiła się w żadnym z późniejszych aktów), obecnie obowiązujące przepisy wydają się z kolei bardzo nieprecyzyjne, a uznanie bądź nieuznanie czegoś za zabytek, zależy w przeważającym stopniu od „widzimisie” właściwego organu władzy państwowej – w chwili obecnej Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Stwarza to niewątpliwie pole do nadużyć, zwłaszcza gdy w grę wchodzi zabytki architektury.

W istocie, definicja zabytku jest do tego stopnia niejasna, że Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (obecny Narodowy Instytut Dziedzictwa) zorganizował w 2008 r., pięć lat po wejściu w życie obowiązującej dziś ustawy, sesję naukową poświęconą temu tematowi¹³. Niektóre z wygłoszonych w czasie konferencji referatów opublikowane zostały na łamach wydawanego przez NID czasopisma „Ochrona Zabytków”¹⁴.

Dla współczesnego muzealnictwa niezbędna jest przynajmniej próba ustalenia czy szczątki ludzkie mogą być traktowane jak zabytek, a co za tym idzie, być „legalnie” częścią kolekcji muzealnej. Analizując poszczególne elementy definicji zabytku przedstawionej w aktualnie obowiązującej ustawie można z całą pewnością powiedzieć, że stanowią one świadectwo minionej epoki i mają niewątpliwie wartość naukową i historyczną (znacznie rzadziej artystyczną, aczkolwiek nie jest to wykluczone); interes społeczny, jak w każdej innej sytuacji, jest dyskusyjny, natomiast zdecydowanie problematyczne jest uznanie szczątków ludzkich za *dzieło człowieka lub związane z jego działalnością*. Taka interpretacja szczątków jest sprzeczna z logiką – człowiek

nie może tworzyć swoich własnych szczątków i trudno uznać, że powstały one w wyniku jego działalności może natomiast przyczynić się do powstania cudzych. Czy zatem szczątki człowieka zamordowanego, co ważne, przez innego człowieka są zabytkami, podczas gdy szczątki ludzi zmarłych z przyczyn naturalnych bądź w wyniku ataku, np. zwierzęcia lub żywiołu, już nimi nie są? Na szczęście (dla zwolenników traktowania szczątków ludzkich jako zabytków) pierwsze słowa pkt. 1. art. 3. ustawy z 2003 r. mówią, iż zabytek to nie tylko *nieruchomość lub rzecz ruchoma*, ale również *ich części lub zespoły (...)*; dalej w art. 6. pkt. 1.1. wymienione są typy zabytków nieruchomości, gdzie podpunkt 1.1.f) – to cmentarze, natomiast w pkt. 1.3. wymieniającym zabytki archeologiczne, podpunkty 1.3.b) i 1.3.c) – to cmentarzyska i kurhany. Dzięki powyższemu zapisom możemy każde szczątki ludzkie wydobyte z grobu/cmentarzyska/cmentarza¹⁵ uznać za zabytki, ponieważ z natury rzeczy są one fragmentem grobu/cmentarzyska/cmentarza, które z kolei w zależności od dokumentu są albo dobrami kultury, albo zabytkami archeologicznymi. Tym sposobem jedyny rodzaj szczątków ludzkich, którego uznanie za zabytek może być problematyczne, to te które nie zostały pochowane oraz będące wynikiem śmierci jednostki z przyczyn naturalnych.

Z powyższym stwierdzeniem nie zgodziliby się zapewne organizatorzy panelu dyskusyjnego „Szczątki ludzkie nie są zabytkiem archeologicznym – etyczne i prawne aspekty pracy z ludzkimi szczątkami kostnymi pochodzącymi z wykopalisk” (XLIV Konferencja Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, wrzesień 2013). Niestety, poza sprawozdaniem z konferencji, które ukazało się w „Biuletynie PTA” z grudnia 2013¹⁶, zabrakło szerszej publikacji umożliwiającej odniesienie się do przytoczonych w dyskusji argumentów.

Podsumowując zatem dotychczasowe przemyślenia nie sposób zaprzeczyć, iż znacząca większość szczątków ludzkich może być, w świetle prawa obowiązującego w Polsce, uznana za zabytek i być częścią kolekcji muzealnej. Dodatkowym argumentem za taką interpretacją jest niewątpliwa wartość naukowa tego rodzaju pozostałości. Ich potencjał jako źródła wiedzy o człowieku zwiększył się znacznie w ciągu ostatnich czterech dekad dzięki rozwojowi badań biologicznych i chemicznych, które umożliwiają ich wszechstronną analizę.

W chwili obecnej oprócz badań materiału kostnego pod kątem płci i wieku, umożliwiających stworzenie profilu demograficznego określonej dawnej społeczności, oraz przebytych chorób i urazów widocznych gołym okiem na kościach, można analizować też skład chemiczny kości. Studia szczątków ludzkich umożliwiają zdobycie wiedzy o warunkach życia, wykonywanej pracy, zwyczajach żywieniowych, przebytych chorobach i urazach, a często również przyczynie zgonu badanej jednostki. Znana jest powszechnie, trwająca już pół wieku, dyskusja na temat przyczyny śmierci Napoleona Bonaparte – na podstawie badań chemicznych włosów wysnuta została teoria otrucia cesarza. Możliwość ekstrakcji DNA z tkanek ludzkich pochodzących z wykopalisk również zrewolucjonizowała badania prowadzone na szczątkach ludzkich. Wystarczy tu wspomnieć odkrycie przed kilkoma laty grobu Mikołaja Kopernika, którego szkielet zidentyfikowany został właśnie na podstawie badań genetycznych. Nie da się zatem zaprzeczyć, że szczątki ludzkie spełniają drugą część warunków wymaganych przez ustawę, klasyfikujących je jako zabytki.

Kiedy w grę wchodzi szczątki ludzkie trzeba jednak wziąć pod uwagę jeszcze jedną ustawę – o cmentarzach i grzebaniu zmarłych. Według niej zwłoki muszą zostać pochowane, spalone lub w szczególnych przypadkach przekazane jednostce naukowej prowadzącej badania medyczne¹⁷. Ich ekshumacja jest możliwa pod określonymi warunkami, jednym z których jest obowiązek ponownego pochowania wydobytych szczątków¹⁸, a nie włączanie ich do kolekcji muzealnej. Według niej również przepisy te nie dotyczą szczątków pochodzących z wykopalisk archeologicznych¹⁹. Niestety, i w tej ustawie brak jest jednoznacznej cezurę czasowej i formalnie nie wiadomo gdzie kończy się ekshumacja, a zaczyna archeologia. Rozgraniczenie to wydawałoby się szczególnie istotne w polskich warunkach, gdzie nierzadko ekshumowane są ciała ofiar II wojny światowej. Często są to szczątki znalezione przypadkowo podczas robót budowlanych lub wykopalisk ratunkowych poprzedzających budowę. Autorka nie dotarła do informacji, żeby jakiegokolwiek szczątki pochodzące z tych ekshumacji trafiły do kolekcji muzealnych i należy przypuszczać, że wszystkie zostały lub zostaną powtórnie pochowane. Mimo że takie ich potraktowanie wydaje się zupełnie naturalne, nie wynika ono jednoznacznie z obowiązujących przepisów, a przynajmniej autorce nie udało się do takowych dotrzeć.

Czy powinniśmy je eksponować?

Fakt, że ustawodawstwo polskie nie zawiera wyraźnych przeciwskazań do przechowywania i eksponowania szczątków ludzkich w muzeach oznacza jednak tylko tyle, że wolno nam to robić natomiast nie oznacza, że powinniśmy. Praktyka ta może budzić w istocie pewne kontrowersje na tle religijnym, moralnym lub zwyczajnie estetycznym. O ile w przypadku profesjonalnych badań prowadzonych na zwłokach trudno jest podważyć wartość naukową i ich pozytywny wpływ na rozwój medycyny, wraz z którym istotnie wzrosła jakość (a przede wszystkim długość) życia człowieka, o tyle równie trudno jest tę samą wartość przypisać eksponowaniu szczątków szerokiej publiczności. Geneza praktyki zbierania i pokazywania szczątków ludzkich jest zgoła inna. Poza kontekstem religijnym, gdzie szczątki ludzkie jako relikwie prezentowane były wiernym, wykorzystywano je również politycznie w celu demonstracji siły i/lub stabilności władzy. W okresach destabilizacji teje te same szczątki, które służyły jej sankcjonowaniu były często niszczone jako jej symbole²⁰. Ta propagandowo-polityczna symbolika szczątków ludzkich nie jest jednak zazwyczaj wykorzystywana w nowoczesnych muzeach, w których ekspozycjach chcielibyśmy dopatrywać się wyłącznie funkcji dokumentacyjnej i informacyjnej. Analiza tego zjawiska, ze względu na niewątpliwie propagandowy charakter niektórych ekspozycji muzealnych, byłaby jednak wskazana.

Wywołany wierzeniami religijnymi sprzeciw wobec traktowania zwłok w sposób odmienny od obowiązującego w danej kulturze rytuału pogrzebowego (który o dziwo nie przeszkodził i nadal nie przeszkadza kultowi relikwii) wynika bezpośrednio z wiary w ten, czy inny rodzaj życia po śmierci. W kulturze zachodniej, gdzie dominują wyznania wywodzące się z tradycji judeo-chrześcijańskiej jest to wiara w udział ciała w procesie zmartwychwstania, ale wszelkie inne systemy wierzeń również stosują rytuały pogrzebowe,

które zazwyczaj nie zawierają w sobie elementów badań naukowych, zbędnych sekcji zwłok czy umieszczania ciała w gablocie muzealnej.

Warto w tym miejscu dodać, iż konflikt wiary z badaniami i eksponowaniem w muzeach szczątków ludzkich jest szczególnie istotny w niektórych byłych koloniach europejskich. Chodzi tu przede wszystkim o Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Kanadę, Australię i Nową Zelandię, gdzie większość (jeżeli nie wszystkie) szczątki ludzkie pochodzące z badań wykopaliskowych należą do zmarłych należących do ludów tubylczych, których wierzenia stoją w stanowczej opozycji do ekshumacji i szeroko pojętego zakłócania spokoju zmarłych. Problem ten na dzień dzisiejszy w muzealnictwie polskim nie istnieje, niemniej jednak nie można wykluczyć sytuacji, w której ruch neopogański w Polsce, w szczególności jego odłam odwołujący się do słowiańskich wierzeń przedchrześcijańskich, urośnie do tego stopnia, że jego członkowie zapragną odzyskać swoich przodków w wierze i zapewnić ich doczesnym szczątkom godny i zgodny z tradycją pochówek. Nic nie wskazuje jednak na możliwość zaistnienia takiej sytuacji w niedalekiej przyszłości.

Abstrahując od religii, którą każdy może wyznawać lub nie, w zależności od własnego wychowania czy woli, eksponowanie ciał ludzkich często po prostu wydaje się niemoralne bądź nieetyczne. Nawet jeśli nie wierzymy w nieśmiertelność duszy i uznajemy, że martwe ciało to tylko zbiór tkanek w ponad połowie składających się z wody, niezdolnych do odczuwania emocji, bólu czy poniżenia w jakikolwiek sposób, niewielu z nas jest w stanie myśleć o zwłokach oddzielając je od żyjącego niegdyś człowieka. Stosunek do szczątków ludzkich i do śmierci jest ponadto czymś nie tylko kulturowym i religijnym ale również osobistym. Przez całe życie mniej lub bardziej świadomie rozwijamy w sobie stosunek do śmierci i do materialnych pozostałości ciała ludzkiego, który nawet jeśli na pierwszy rzut oka nie jest racjonalny i tak zdominuje naszą percepcję takiego rodzaju eksponatów na wystawach. Opinii na ten temat jest zatem tyle, ilu zwiedzających zetknięto się kiedykolwiek z martwym człowiekiem bądź jego częścią, jako eksponatami muzealnymi. Co więcej, każda z tych opinii jest, podobnie jak w przypadku sprzeciwu na tle religijnym, tak samo słuszna i uzasadniona.

Ostatnim i być może najczęstszym powodem niechęci do szczątków ludzkich w muzeach jest ich estetyka – ludzie nie chcą oglądać zwłok. Śmierć z etapu zupełnie w życiu człowieka naturalnego i oczywistego stała się zjawiskiem, z którym żywi nie chcą obcować, boją się go i się nim w pewnym sensie brzydzą. W XXI w. w kulturze zachodniej śmierć została w swoisty sposób wypchnięta poza świadomość społeczną i stała się niemalże tematem tabu. Gdy umiera ktoś bliski nie zajmujemy się nim sami, a zamiast tego płacimy niemałe pieniądze firmom specjalizującym się w takich niewygodnych, krępujących i wywołujących lęk usługach. Z polskiej kultury, a na pewno z miejskiej polskiej kultury, zniknął zupełnie element czuwania przy zwłokach i większość z nas może przeżyć życie nigdy ich nie oglądając. Człowiek nowoczesny nie myśli na co dzień o swojej śmiertelności i niekoniecznie chce by mu o niej przypominać, w szczególności nie podczas doświadczenia kulturalnego, jakim jest wizyta w muzeum. Ten swoisty lęk przed zwłokami i przed śmiercią zdaje się być widoczny w większości



zachodniego świata. Nie da się jednak ukryć, że śmierć, jak wiele innych tematów tabu, również nas fascynuje, co wyjaśniałoby tłumy przetaczające się przez wystawy typu „Bodies revealed”²¹ czy słynny gabinet osobliwości w Petersburgu. Nie bez powodu Muzeum Mumii w Guanajuato zajmuje chlubną pozycję drugiego co do popularności muzeum w Meksyku²².

Wydaje się jednak, że szczątki szczątkom nierówne, jeśli chodzi o poziom wzbudzenia przez nie kontrowersji. Na reakcje publiczności na widok ciała ludzkiego, bądź jego fragmentów na ekspozycji muzealnej wpływa wiele różnych czynników. Jednym z nich jest wymóg poszanowania szeroko pojętych praw człowieka, a konkretnie prawa do decydowania o swoim ciele po śmierci. Stąd z kolei wynika pytanie o prawo muzealników, archeologów, antropologów do prowadzenia jakichkolwiek prac badawczych i wykorzystywania szczątków ciała w jakikolwiek sposób nieautoryzowany przez zmarłego. Problem w tym, że w przypadku szczątków archeologicznych nie mamy możliwości weryfikacji woli lub uprzedzenia zmarłego do bycia eksponatem muzealnym po śmierci. Przed wiekiem XVIII trudno jest mówić o istnieniu muzeów, zatem dla tego okresu nie ma nawet potencjalnej możliwości sprawdzenia czy zmarły miałby coś przeciwko byciu w jednym z nich eksponowanym (po XVIII w. mimo istnienia tej możliwości, korzystano z niej raczej sporadycznie). Analiza tego i wielu innych aspektów wpływających na naszą percepcję szczątków ludzkich w muzeach bez trudu dostarczyłaby materiału na osobny artykuł lub raczej dłuższą rozprawę.

Podsumowanie

Nakreślona powyżej próba analizy zarówno prawnego statusu, jak i moralno-etycznego uzasadnienia eksponowania szczątków ludzkich w muzeach generuje raczej pytania, niż odpowiedzi. Muzea zachodnie często mają do dyspozycji serię dokumentów wskazujących im właściwą drogę w pracy ze szczątkami ludzkimi, a mimo tego temat wciąż budzi wątpliwości. Np. regulamin niedawno opracowany przez Deutscher Museumbund liczy 69 stron maszynopisu²³, czyli więcej niż polskie ustawy o muzeach i o cmentarzach razem wzięte. Podobnie, jak w regulaminach angielskich, w których przeważnie w tytule pojawia się słowo *guidance* (wskazówki), niemiecka regulacja zatytułowana jest *Empfehlungen* (zalecenia). Żadna instytucja, czy zrzeszenie instytucji, nie chce podjąć się sprecyzowania konkretnych zasad określających właściwy sposób obchodzenia się przez muzea ze szczątkami ludzkimi. Trudno się dziwić, w momencie gdy zagadnienie składa się w przemożnej większości z pytań natury etyczno-moralnej, gdzie próżno szukać jednoznacznych odpowiedzi. Morderstwo jest uniwersalnie moralnie złe, eksponowanie szczątków ludzkich – niekoniecznie. Biorąc pod uwagę rozległość potencjalnych przeciwwskazań do eksponowania szczątków ludzkich, nie sposób zaproponować uniwersalnego rozwiązania problemu spełniającego oczekiwania wszystkich zainteresowanych. Pierwszym przychodzącym na myśl i oczywistym remedium byłoby po prostu ich nieeksponowanie. Trudno jednak uznać je za idealne i satysfakcjonujące dla szeroko pojętego ogółu. Czy fakt, że jedna osoba poczuje się urażona bądź zniesmaczona widokiem szczątków ludzkich powinien oznaczać niemożliwość

ich zobaczenia przez osobę, która jest nimi zainteresowana? Z drugiej zaś strony – czy warto w imię czyichś zainteresowań pozbawiać innego człowieka możliwości zmartwychwstania, czy dowolnego innego przywileju pośmiertnego właściwego dla danej religii?

W kolekcjach muzealnych szczątki ludzkie znajdują się przede wszystkim jako eksponaty/zabytki. Jednak ten konkretny rodzaj muzealium generuje nieporównywalnie więcej dyskusji natury etycznej, niż wszystkie inne. Dlatego, myśląc o szczątkach ludzkich jako elementach kolekcji muzealnej, bezwarunkowo musimy rozpatrywać je w przynajmniej dwóch kategoriach: materialnych pozostałości ciała człowieka i zabytków/eksponatów muzealnych. Jako muzealnicy mamy prawo operować pojęciem „eksponat” w miejscu gdzie ktoś inny powiedziałby „zwłoki”. Jest to jednak nasze prawo, a nie obowiązek i sami decydujemy, który aspekt tego specyficznego zabytku zdominuje nasz sposób jego postrzegania. W naszej – muzealników gestii jest podjęcie tej decyzji i my ponosimy jej konsekwencje. Podejmujemy ją i postępujemy do niej adekwatnie. Byłoby jednak znacznie łatwiej gdybyśmy mieli jakieś wskazówki, co to „adekwatnie” w tym przypadku powinno oznaczać i w jakich ramach mamy się poruszać.

W muzealnictwie polskim brakuje kodeksu postępowania ze szczątkami ludzkimi, odczuwalny jest brak jakiegokolwiek oficjalnego powiązania szczątków ludzkich z muzeami. Do dyspozycji muzealników pozostaje jedynie *Kodeks Etyki ICOM*, w którym kryją się one, razem z przedmiotami związanymi z kultem religijnym, pod hasłem „materiał drażliwy”. Odnoszą się do nich trzy punkty: 2.5 o pozyskiwaniu do kolekcji, 3.7 o badaniach nad, oraz 4.3 o eksponowaniu. Zgodnie z zapisami kodeksu szczątki ludzkie pozyskiwane mogą być *tylko pod warunkiem, że będą one bezpiecznie przechowywane i traktowane z szacunkiem oraz w sposób zgodny ze standardami profesjonalnymi oraz interesem i wierzeniami społeczności lub grup etnicznych albo religijnych, w których one powstały* (pkt. 2.5). Te same standardy i zasady muszą zostać poszanowane w przypadku prowadzenia badań na szczątkach (pkt. 3.7) oraz ich eksponowania na wystawach (pkt. 4.3). W przypadku tej ostatniej czynności należy je *ponadto przedstawiać z największym wyczuciem taktu i z poszanowaniem godności ludzkiej wspólnej dla wszystkich ludzi*²⁴. Poza zapisami tego kodeksu nie ma jednak w Polsce przepisów, które regulowałyby kwestie eksponowania szczątków ludzkich w sposób bardziej precyzyjny i dostosowany do wymagań polskiego społeczeństwa.

W obliczu różnorodności i ilości szczątków w muzeach polskich oraz rozwiniętej w krajach Zachodu dyskusji na ten temat, to bardzo u nas ograniczone zainteresowanie problemem wydaje się szczególnie zaskakujące i zastanawiające. Wydaje się być konieczne, a przynajmniej wskazane, powołanie i w Polsce grupy roboczej, która na wzór angielski²⁵ przeprowadziłaby odpowiednie konsultacje, przeanalizowała obowiązujące prawo i zaproponowała wzór postępowania z tym jakże delikatnym, a dla niektórych kontrowersyjnym i kłopotliwym materiałem, jakim są pozostałości materialne ciała człowieka.

W zmieniającej się nieustannie kulturze temat szczątków ludzkich wydaje się stawać coraz bardziej aktualny i złożony. Relikwie świętych po dziś dzień wystawiane są

i adorowane w kościołach na całym świecie oraz, co niewspółmiernie bardziej niepokojące, pozyskiwane z ciał współczesnych męczenników i świętych²⁶. Poza muzeami szczątki ludzkie ekspozowane są również w charakterze symboli politycznych, jak np. mumia Lenina w mauzoleum przy Placu Czerwonym w Moskwie. Zupełnie niedawno światło dzienne ujrzał też, bardzo wątpliwy etycznie, plan Afton Elaine Burton, 27-letniej narzeczonej Charlesa Mansona, której zamiarem było – poprzez małżeństwo – wejść w posiadanie zwłok seryjnego mordercy po jego śmierci i ekspozowanie ich w szklanej gablocie w Los Angeles w Kalifornii²⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania nie ulega wątpliwości, że temat wymaga regulacji nie tylko w Polsce. Tutaj

jednak, w odróżnieniu od Zachodu, konieczne jest rozpoczęcie prac od podstaw. Wydaje się, że czas najwyższy aby muzealnictwo polskie zadało sobie pytanie, niezwykle trafnie sformułowane kiedyś przez L-V. Thomasa:

*Kości – nie bardziej niż martwe ciało – kamienie nagrobne, różne przedmioty pogrzebowe, prócz symboli, są bez wątpienia n i c z y m. Ale owo nic okazuje się wszystkim dla człowieka, to bowiem, co dotyczy dalszego losu trupa, nieobecności, unicestwienia, wyzwala masę fanatyzmów, które, naświetlając nasze lęki i nadzieje, objawiają istotę naszej natury. Pozbawiony języka i energii życiowej, wciągnięty w proces rozkładu, trup jest przedmiotem trwogi i odrazy, ale także szacunku, miłości, nienawiści. Na ile jest już jednak rzeczą, a na ile jeszcze osobą?*²⁸

Streszczenie: W zasadzie od początku historii muzealnictwa szczątki ludzkie stanowiły część prezentowanych w muzeach kolekcji. Pomimo ich mnogości, również w muzeach polskich, do dnia dzisiejszego w Polsce nie powstał ani nie został zaproponowany żaden regulamin precyzujący zasady postępowania z tego rodzaju materiałem zabytkowym. Nie ma też o nim wzmianki w przepisach prawa dotyczących funkcjonowania muzeów. W ustawodawstwie polskim tematyki szczątków ludzkich i muzeów dotyczą trzy podstawowe ustawy: o muzeach, o ochronie dóbr kultury oraz o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Wynika z nich, że szczątki ludzkie faktycznie mogą być włączone do kolekcji muzealnej, ale jest to wniosek oparty raczej na braku wyraźnych przeciwwskazań, niż na bezpośrednim zapisie w którymkolwiek z wymienionych dokumentów, pozwalającym na takie działanie. Efektem tego jest sytuacja, w któ-

rej muzea nie mają oparcia w konkretnych uregulowaniach prawnych i pozostawione są same sobie w obliczu podjęcia decyzji o włączeniu do kolekcji i sposobie ekspozowania różnego rodzaju szczątków ludzkich. Wystawianie ich wywoływać może bowiem sprzeciw publiczności muzealnej na tle zarówno religijno/moralnym, jak i po prostu estetycznym. Powody tego sprzeciwu są różne i uzależnione od wielu czynników, w większości jednak kwestią kluczową jest domniemany brak szacunku dla zmarłych oraz wątpliwe etycznie postępowanie ze zwłokami. W związku z tym zdecydowanie należy doprowadzić do stworzenia, wzorem świata zachodniego, przepisów prawnych i regulacji które wskazywałyby muzeom polskim konkretne ramy, których muszą się trzymać przy opracowywaniu i ekspozowaniu tych, jakże drażliwych dla niektórych i budzących wiele emocji, muzealiów.

Słowa kluczowe: szczątki ludzkie, muzeum, ekspozycja, prawo, etyka.

Przypisy

- ¹ Ekspонат/preparat jest własnością Sanitätsakademie der Bundeswehr skąd został użyty na potrzeby wystawy za: G. Pieken, M. Rogg, J. Wehner, *Stalin-grad. Eine Ausstellung des Militärhistorisches Museum der Bundeswehr*, Drezno, 2012, Sandstein Kommunikation, s. 258.
- ² Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 7 grudnia 2001 r. o postępowaniu ze zwłokami i szczątkami ludzkimi (Dz.U. nr 153, poz. 1783).
- ³ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. z 2012 r., art. 1, poz. 987).
- ⁴ Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz.U. z 2012 r., art. 2, pkt. 1, poz. 987).
- ⁵ Z. Kobyliński, *Czym jest, komu jest potrzebne i do kogo należy dziedzictwo kulturowe?*, w: „Mazowsze. Studia regionalne” 2011, tom 7, s. 22-23.
- ⁶ Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece na zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. z 1918 r., art. 11, nr 16, poz. 36).
- ⁷ Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece na zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. z 1918 r., art. 6, nr 16, poz. 36).
- ⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. z 1928 r., nr 29, poz. 265, z późn. zm.).
- ⁹ Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz.U. z 1999 r., nr 98, poz. 1150, z późn. zm.).
- ¹⁰ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2003 r., nr 162, poz. 1568, z późn. zm.).
- ¹¹ Rozporządzenie z 1928 r. oraz Ustawa z 1962 r. składały się kolejno z 47 artykułów na pięciu stronach i 86 artykułów na 18 stronach maszynopisu.
- ¹² Dekret Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece na zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. z 1918 r., art. 11, nr 16, poz. 36).
- ¹³ Sesja naukowa „Definicja zabytku” zorganizowana została 17 kwietnia 2008 r. w Gostyniu.
- ¹⁴ Np. M. Trzeciński, *Wokół definicji zabytku archeologicznego*, w: „Ochrona Zabytków” 2007, nr 4, s. 111-117.
- ¹⁵ Grób jako taki nie znalazł się na liście zabytków nieruchomych w ustawie z 2003 r., ale pod każdym względem kwalifikuje się do miana zabytku nieruchomego.
- ¹⁶ http://www.ptantropologiczne.pl/ckfinder/userfiles/images/DOKUMENTY/Biuletyn_PTA_Nr_13.pdf [dostęp: 26.07.2015].
- ¹⁷ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959 r., art. 10, nr 11, poz. 62).
- ¹⁸ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959 r., art. 15, nr 11, poz. 62, ust. 2).
- ¹⁹ Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. 1959 r., art. 19, nr 11, poz. 62).
- ²⁰ A-M. Cantwell, *The choir invisible: reflections on the living and the dead*, w: „Death Studies” 1990, nr 14, s. 613-628, za: P.L. Walker, *Bioarchaeological Ethics: A Historical Perspective on the Value of Human Remains*, w: A. Katzenberg, S. Saunders (red.), *Biological Anthropology of the Human Skeleton*, Hoboken, 2008, John Wiley and Sons Inc., s. 15.



²¹ P.L. Walker, *Bioarchaeological Ethics...*, *Ibidem.*, s. 15.

²² S.J. Osmond, *Mummies and martyrs: Mexican heritage in Guanajuato*, w: "World and I" 1998, nr 13, s. 212, za: P.L. Walker, *Bioarchaeological Ethics...*, s. 15.

²³ Deutscher Museumbund, *Empfehlungen zum Umgang mit menschlichen Überresten in Museen und Sammlungen*, plik PDF dostępny pod adresem: http://www.museumbund.de/fileadmin/geschaefts/dokumente/Leitfaeden_und_anderes/2013_Empfehlungen_zum_Umgang_mit_menschl_Ueberresten.pdf

²⁴ *Kodeks Etyki ICOM dla Muzeów*, pkt. 25, 3.7 i 4.3.

²⁵ Department of Culture, Media, and Sport, *Guidance for the Care of Human Remains in Museums*, plik PDF dostępny na <http://www.culture.gov.uk/>, 2005, s. 5

²⁶ http://wyborcza.pl/1,76842,7747316,Relikwie_ksiedza_Popieluszki.html [dostęp: 04.05.2015], <http://www.wprost.pl/ar/127087/Serce-Jana-Pawla-II-trafi-na-Wawel/> [dostęp: 26.07.2015].

²⁷ <http://nypost.com/2015/02/08/charles-mansons-fiancee-wanted-to-marry-him-for-his-corpse-source/> [dostęp: 04.05.2015].

²⁸ L.-V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, (tłum. K. Kocjan); Łódź, 1991, Wydawnictwo Łódzkie, s. 100.

Emilia Jastrzębska

Absolwentka Wydziału Historii i Archeologii American University of Beirut, uczestniczka wielu misji archeologicznych na terenie Lewantu i nie tylko; aktualnie członek projektu archeologicznego Tell Fadous-Kfarabida realizowanego przez American University of Beirut we współpracy z Columbia University w Nowym Jorku; na co dzień zatrudniona w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie zajmuje się głównie współpracą międzynarodową.